



Cena prenumeraty:

w ŁODZI:

Kwartalnie Mk. 14.40

Miesięczn. „ 4.80

Za roznośnienie

70 fen. miesięcznie.

Z przes. pocztową:

Kwartalnie Mk. 12—

Miesięczn. „ 4.50

Kalendarzyk:

Piąt. 24.I Tymofeusza
Sob. 25.I Nawr. Sw. Pawła
Niedz. 26.I Polikarpa
Pon. 27.I Jana Złotoustego

Redakcja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 24 stycznia 1919 roku.

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem lub w tekście 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi 1 marka za wiersz petitowy. Drobne ogłoszenia 10 fen. wyraz. Najmniej 80 fen. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa Redakcja za bezpłatne.



Ministerstwo Skarbu.

W wykonaniu dekretu oraz uchwały Rady Ministrów z dnia 3 listopada 1918 roku Ministerstwo Skarbu ogłasza niniejszem emisję krótkoterminowych zobowiązań skarbowych (asygnat) 1918 r. na warunkach następujących:

- 1) krótkoterminowe zobowiązania skarbowe (asygnaty) 1918 r. zabezpieczają się całym majątkiem Państwa Polskiego i wszystkimi jego dochodami,
- 2) Ministerstwo Skarbu wypuszcza wspomniane asygnaty w odcinkach po 100, 500, 1,000, 5,000, 10,000 marek polskich, koron w walucie austriackiej oraz rubli.
- 3) Asygnaty będą oprocentowane w stosunku 5 proc. rocznie, przyczem procent będzie wypłacony nabywcom za rok z góry przez potrącenie go z ceny sprzedażnej, z odpowiednim dyskontem w zależności od daty nabycia.
- 4) W dniu 1 listopada 1919 roku Skarb Polski wycofa asygnaty w drodze wykupu w walucie, w której asygnaty wydane zostały lub w razie przejścia Państwa Polskiego na nową walutę — w nowej walucie polskiej według kursu, który obowiązywać będzie dla konwersji wszelkich zobowiązań płatniczych.
- 5) Zapisy na powyższe asygnaty przyjmują:

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, T-wa Kredytowe Miejskie, oraz wszystkie Banki Akcyjne i Domy Bankowe w swych Instytucjach Centralnych i Oddziałach, T-wa Wzajemnego Kredytu, T-wa Pożyczkowo-Oszczędnościowe i inne instytucje drobnego kredytu a także kasy powiatowe i poczty.

Obywatelu miasta Łodzi!

Pragniesz otworzenia fabryk!

244 1

Nie chcesz, aby tobą rządzą Żydzi!

Głosuj na listę № 8.

Obywatele powiatów:

Łódzkiego, Brzezińskiego i Łaskiego.

Pragniecie spokoju w kraju.

Chcecie aby rolnictwo prawidłowo działało.

Chcecie pacierza polskiego.

245 1

Głosujcie na listę № 1.

Wyjaśnienie.

246 1.

Lista narodowa dla Łodzi nosi № 8.

Lista narodowa dla pow. łódzkiego, łaskiego i brzezińskiego № 1.

Wynurzenia Cleinowa.

Nieco o prasie,

Pierwszem zadaniem Cleinowa, jak pisze sam w memorjałach: „było ucieszenie wszystkich skłódliwych wynurzeń prasy, jako też usunięcie z terenu walk osób, wrogo usposobionych względem nas“*), co też zostało wykonane w porozumieniu z kierownikami armji.

Gorzej lękali się Niemcy. konspiracyjnej roboty, podsztuczawczy i innych wichrzycieli.

I tu pan Cleinow dopuszcza się już, nie wiem którego łgarstwa!

Mówią, że powiodło mu się schwytać koło rusofilskie z otoczenia Petersilgego i „Łódzkiej Zeitung“ i w tym wypadku postąpił szczególnie ostro, gdyż chodziło mu o wydobycie łódzkich Niemców z pod wpływów rosyjskich, tych Niemców, którzy na przyjęcie armji niemieckiej liczili i jej pragnęli.

Po pochwytceniu kazał Cleinow wysłać rodzinę Petersilgów**) do Niemiec, skonfiskować drukarnię; dziennik „Łódzkiej Zeitung“ zawiesił, a sam na skradzionej maszynie rozpoczął drukować „Deutsche Łódzkiej Zeitung“.

Nie chciał też, jak mówi Cleinow, nawiązywać stosunków z „Neue Łódzkiej Zeitung“, gdyż właściciel (mowa o Millkerze) zupełnie spolonizowany, opierał się na Polakach, spolonizowanych Żydach i Niemcach. (Było to w początkach 1915 roku, przyp. Red.). „Najważniejszą częścią prasy, mówi Cleinow, nam nie ulegała, gdyż była rusofilską i prztem — utrzymywała stosunki z księżmi (a więc nie była żydofilską, przyp. Red.) musiałem więc zadowolić się otrzymaniem do rozporządzenia mego „Gazety Łódzkiej“.

O prasie żargonowej mówi, że była dla niego nie użyteczną, gdyż zajmowała się tylko spekulacją i fabrykowaniem szczególnych wiadomości wojennych. Wtedy wydział prasowy utworzył dla większego wpływu na Żydów, usposobionych wrogo względem Polaków, w części rusofilskich, żargonowy organ, którego kierownictwo powierzył Lazarowi Kahanowi.

*) Dzięki tym zabiegom był pierwszy z redaktorów naszemu Wiktor Czajewski, red. „Rozwoju“ i Ambroziewski Wiktor, redaktor z Włocławka.

**) Musimy zaznaczyć, że ze starej Łódzkiej w Celle (zamku), znaleźli się jeden z Petersilgów i Wasiljew. Ten Petersilg nigdy się gazetą nie zajmował i był Bogu ducha winien, a p. Wasiljew, urzędnik oddziału banku państwa, prowadził tu księgi buchalteryjne. Zapewne wpływu rusofilskiego dopatrzyl się Cleinow dlatego, że Petersilgowie po matce musieli być prawosławnymi. (Przyłpsek red. „Rozwoju“)

Przybycie Oppena.

Tak pracował pan Cleinow aż do przybycia zarządu cywilnego do Kalisza, a względnie do czasu, kiedy von Oppen objął stanowisko prezidenta policji w Łodzi.

Oppen nie otrzymał ścisłej instrukcji, więc też dopóki w mieście znajdowało się naczelne dowództwo 9-ej armji, był on tu zbyt czyny i nominację jego uważa Cleinow za błąd taktyczny, bo tu władze cywilne i wojskowe mogły wpaść w pewien zatarg.

I rzeczywiście na tym gruncie miały powstać pewne tarcia, które jakoby Polacy potrafili wyzyskać dla siebie.

Bołało to Cleinowa, że zarząd cywilny nie chciał uznać wydziału prasowego (Pressabteilung) jako cząstki zarządu wojskowego, o co temu przechrzcie najbardziej chodziło, a on chciał być i wielkim, i samodzielnym, i najwyższych zazywać zaszczytów.

Bołało go bardziej jeszcze to, że Polacy zorjentowali się szybko w sytuacji i bombardowali nieustannie zarząd cywilny skargami na wydział prasowy i jego działalność. Posadzali bowiem Cleinowa, jakoby miał zamiar organizować socjalistów radykalnych, aby w razie potrzeby mógł skierować ich przeciwko Polakom narodowym. Tymczasem, jak zapewnia Cleinow, dążeniem jego było poznać wszystkich przywódców, co zresztą uznały i władze wojskowe za pożyteczne, a to w chęci rozporządzania nimi odpowiednio do okoliczności.

Poczęli też mieć swoje zebrania socjaliści, co przypisano wydziałowi prasowemu i Cleinowi. Wtedy Oppen kazał aresztować przywódców, między którymi dostała się jednostka, która jak okazało się, była prowokatorem i agentem Cleinowa. Aresztowanie to silnie wywołało naprężenie stosunków między Cleinowem a Oppenem.

Polskie biuro prasowe jako wróg niemożyny.

Nic tak Cleinowa nie zabolalo jak otwarcie w Piotrkowie polskiego biura prasowego z programem współdziałania w tworzeniu legionów i szerzenia żądań Nipodległości polskiej na obszarach okupowanych przez Niemców.

Wróg Polski, żyd wyległy na polskiej ziemi, pisał się teraz na myśl, że ta kołyska jego i przytułek około trzech milionów Żydów, może odzyskać samodzielnosc.

Gniewały go pisma wielkopolskie, oświadczające się za rozwiązaniem austriackim, wołał

więc, że rusofilstwo jest dla Niemców mniejszym niebezpieczeństwem, aniżeli austrofilstwo.

Dopiero po pewnym czasie znalazł Cleinow jakieś małe dla siebie ukojenie, dające mu trochę nadziei.

Niemieccy fabrykanci i polscy obywatele ziemscy, którzy pamiętali jeszcze działalność bojówek Piłsudskiego z lat 1905 i 1907, poczęli uważać Niemców za mniejsze zło; mogliśmy przeto przeciwdziałać mówi Cleinow niebezpieczeństwu, które zagrażało sprawie niemieckiej.

Teraz Niemcy poczęli wdzięczyć się nieco do rusofilów, którzy po usunięciu do obozów swoich przywódców, zachowywali się odąd biernie.

Poczęli też skupiać konserwatystów i kleryków przy sobie — przeciwko propagandzie galicjan, która dużo zwolenników posiadała w Częstochowie.

Pracę nad tymi niepoprawnymi wielbicielami Austrii, a przeciwnikami Niemiec powierzono panu Adamowi Napieralskiemu. Tak mówi ów memorjał Cleinowa, w którym autor dodaje, że przez te wszystkie jego zarządzenia nastalo dziesiątkowanie myśli polskiej, co było nie tylko niezbędnem ale i koniecznym. W ten sposób sądzi Cleinow, że pozyskał pewną część ludności, która będąc wrogo usposobiona dla dwóch państw rozbiorowych, sprzyjała Niemcom.

Ta ludność rekrutowała się z Niemców łódzkich. Z wielkiem uwielbieniem i radością pisze Cleinow o zapoznaniu się w kwietniu 1915 roku z p. Eichlerem, który przyjął na siebie skupienie Niemców przy współdziałaniu kapitana Schultze'go, z pomocą którego utworzony został tygodnik „Deutsche Post“ (z redaktorem Eichlerem na czele przyp. Red. „Rozwój“).

Zajęcie Warszawy.

Po zajęciu Warszawy dopiero rząd niemiecki zajął się gorliwiej sprawą polską. Nie w tej myśli, jak można wnosić z memorjału Cleinowa, aby Polskę dźwignąć, ale aby ją bałamucić więcej i pozyskać dla siebie. Wobec tego i wydział prasowy nabrał dla rządu większego znaczenia.

Nie wiodło się to zrazu jednak rządowi niemieckiemu, gdyż opinia publiczna stała zawsze po stronie austriackiej.

Walka toczyła się o legiony i dopuszczenie propagandy na ich korzyść na terenie dawnego Królestwa Polskiego, czemu Niemcy się zrazu silnie opierali.

Powoli też do zaprowadzonego zarządu cywilnego w Warszawie i kraju, wydział prasowy został przydzielony, jednakże pozostawał pod kierunkiem specjalnego „Nachrichten“ oficera.

Stanowisko Cleinowa, który znał prasę warszawską i nos wtykał z żydowską arogancją do każdej sprawy, zostało zachwianem, zwłaszcza, jak mówi sam, od chwili, kiedy von Mutius przekonał generała-gubernatora i kanclerza Rzeszy, że Polacy zgodziliby się na utworzenie znacznej armji, gdyby im zapewniono niepodległość.

Sprzeciwiałem się tym poglądom marzycieli, mówi Cleinow, bo wierzyłem w to, że tej armji od Polaków Niemcy nie otrzymają, a jeśliby udało się ją zorganizować, to przywódcy ideowi tej armji nigdy nie oddadzą jej na usługi Prus — Niemiec, gdyż nie pojmują państwa polskiego bez zaboru pruskiego.

Z tryumfem też kończy, że przewidywania jego zupełnie się potwierdziły.

Przestrzegał też Cleinow niemiecki rząd, aby nie stworzyć z Polski coś takiego, coby przeszkadzało po zawarciu pokoju nawiązaniu dawnych, dobrych stosunków z Rosją.

To zdanie podzielał i sekretarz stanu spraw zagranicznych von Jagow jeszcze w marcu 1916 roku, kiedy natomiast p. von Mutius wraz z kanclerzem Rzeszy i jego kancelarją a szczególnie radca tajny Reizler przemawiał za „ustosunkowaniem“ spraw polskich.

Zakończenie.

Tak się przedstawia ten ciekawy dokument Cleinowa. Zostanie on niejako furką, która odskłoni nam widok na wiele kwestji dotąd nie wyjaśnionych, a często niezrozumiałych, potrzebujących wytłumaczenia. Tem ważniejszy jest on, że pisał go Cleinow 12-go marca 1918 roku w Lichterfelde pod Berlinem przy Sternstrasse № 56, kiedy Niemcy stały jeszcze stosunkowo silnie a o pokoju z Rosją ledwie pewne prze-błyski się ukazały.

Polityka Cleinowa, który znał dobrze polski naród, była ciężką dla Polski, ale nie szła mu też po jego myśli, dzięki uspołecznieniu wysokiemu Polaków i wiekowej nienawiści do żarliwego i nikczemnego prusactwa.

Wreszcie zarządzenia tego żyda sprzyszyli się i samym lepiej myślącym, Niemcom, którzy nie mogąc się z nim uporać, musieli go wreszcie usunąć z Warszawy. Tym sposobem Polska odetchnęła trochę, a zwłaszcza duszona w niemiłosierny sposób prasa warszawska.

Dziś rola Cleinowa skończyła się na zawsze. Wrota na wschód dla niego zaparte, a ogół niemiecki nie wróci już nigdy do tej cuchnącej asafetydy.

Sprawy polskie.

* Rada ministrów na posiedzeniu w dn. 21 bm., zajmowała się sprawą robót publicznych, wysłuchała szczegółowego sprawozdania o ich stanie i zarządziła składanie radzie ministrów co tydzień dokładnych sprawozdań o postępach robót. Ponadto załatwiono kilka spraw aprowizacyjnych i bieżących.

* Adam hr. Tarnowski przyjechał do Warszawy i odbył dłuższą konferencję z kom. Piłsudskim i prezesem ministrów Paderewskim.

Z powodu konferencji tych, w sferach politycznych obiegiła pogłoska, iż istnieje zamiar pozyskania hr. Tarnowskiego do współpracy w sprawach polityki zagranicznej.

Przed wyborami.

k) Według dotychczasowych obliczeń głównej komisji wyborczej, Łódź liczyć będzie około 191,000 wyborców. Liczba ta nie jest jeszcze zupełną, brak bowiem w niej jeszcze list dodatkowych, składających się z powracających jeńców, uchodźców i rezerwistów, a których będzie kilka tysięcy. Ogółem cyfrę wyborców w Łodzi określają na mniej więcej 200,000 osób.

k) Koszta przeprowadzenia wyborów w Łodzi wniosą według dotychczasowych obliczeń na każde 1000 wyborców około 1,200 marek. W ten sposób wybranie jednego posła kosztować będzie kasa państwa około 20,000 mk.

k) W dniu wyborów w lokalach komisji wyborczych straż bezpieczeństwa pełnić będzie milicja ludowa razem z policją państwową. Odpowiednie zarządzenia zostały już wydane. Bezwzględnie po zakończeniu wyborów, co nastąpi godz. 10 wieczorem, komisje miejscowe przystąpią do obliczenia głosów w lokalach wyborczych, po uskutecznieniu czego głosy z protokołami, należyte opieczetowane, pod konwojem kontroli policyjnych, przesłane zostaną do głównej komisji wyborczej.

Nar. organizacja wyb. kobiet polskich zadania wszystkie kobiety chore, które chcą jednak d. 26 bm. głos swój złożyć w biurze wyborczym, a chodząc nie mogą, aby podały adresy w biurze org. (Piotrkowska 78), a organizacja wyśle po nie dorózkę.

Równocześnie organizacja ostrzega wszystkie kobiety, by pod żadnym pozorem nie pisały swego nazwiska lub imienia, ani żadnego słowa na kartce z numerem, gdyż w przeciwnym razie kartka traci swą wartość.

Nar. organizacja wyb. kobiet polskich urządzi 24 bm. zebranie przedwyborcze przy godz. 5 o godz. 4-ej popoł. oraz wieczerę w lokalu ochrony nr. 3 przy ul. Piotrkowskiej 3 o godz. 3 popoł.

25-go b. m. w sali stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej 4 o godz. 4 po poł. zebranie o omówieniu spraw wyborczych.

z zapowiedzią, odbył się onegdaj wieczór, zorganizowany przez polski klub. Ponieważ sala przy ul. Piotrkowskiej okazała się za małą, obradom przyjął udział i klub niebieski.

zabrał głos prezes Klubu p. Jankowski, mówiąc o solidarności, w celu obro-

Skruszony Lenin.

Od osób, które dwa tygodnie temu wyjechały z Moskwy dowiadujemy się, iż ostatnie wiadomości, podawane przez dzienniki, o poważnym rozdzwieku pomiędzy Leninem i Trockim, bynajmniej nie są fałszywe. Tarcie między oboma filarami bolszewizmu w Rosji trwały już od dłuższego czasu i wybuchły dopiero z ogromną siłą na dwa dni przed wyjazdem osób tych z Moskwy.

Zajście miało miejsce na posiedzeniu komisarzy ludowych, na którym Lenin wystąpił z wnioskiem wydania odezwy do narodu z wezwaniem do połączenia się wszystkich partii dla ratowania ginącej Rosji.

Sprzeciwił się temu w gwałtowny sposób Trocki twierdząc, że tylko dalsza dyktatura proletariatu zbawić może Rosję i świat. Nie godził się również na złagodzenie metod bolszewickich w stosunku do innych partii.

Dyskusja stawała się coraz gwałtowniejsza. Wreszcie Trocki, zirytowany uporem Lenina,

nie interesów kraju i mieszczaństwa polskiego, poczem przemawiali jeszcze p. Antczakowski i ks. Popławski.

Równocześnie druga, mniejsza część wiecowników, obradowała w sali, gdzie przemawiali członkowie P. K. M.

Wiec poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kościele N. P. Marii, które odprawił ks. Szuffladowicz; kazanie wygłosił ks. Kaczorowski. Po wiecu uczestnicy uformowali pochód, który przy dźwiękach orkiestry, ul. Zgierską, Piotrkowską i Nawrot powrócił do Resursy rzemieślniczej.

Do polek!

Rodziczki! nie możemy pozwolić na to, by nasi synowie i bracia, którzy w rozpaczliwych walkach o polskość Lwowa i Wilna, niosą swe życie i zdrowie w ofierze dla Ojczyzny, umierali w szpitalach polowych nie tylko wskutek ran odniesionych na polu bitew, lecz także wskutek braku środków opatrunkowych i leczniczych.

Wyczerpana materialnie Warszawa wysyła stale transporty materiałów opatrunkowych na walczące kresy; czyż Łódź nie pójdzie śladem stolicy i będzie zawsze stać w tyle?

Narodowa Organizacja Kobiet Polskich najęszcześnie tę akcję w swe ręce usilnie prosi wszystkie kobiety, by jej w tym pomogły.

Prosimy bardzo o wszelką starą bieliznę, ręczniki, serwetki i t. p. Każdy najmniejszy kawałek starego płótna przyjmujemy z wdzięcznością. Pp. właścicieli aptek i składów aptecznych prosimy serdecznie o zafiarowanie środków opatrunkowych i leczniczych.

Kobiety! pamiętajcie, że tu idzie o zdrowie i życie naszych najbliższych.

Ofiary przyjmuje się w lokalu organizacji naszej przy ul. Piotrkowskiej nr. 78, codziennie od godz. 5—8 wieczorem.

Narodowa Organizacja Kobiet Polskich.

Z gazownictwa.

W ministerjum na skutek zabiegów p. dyr. Czesława Swierczewskiego tworzy się specjalny wydział spraw gazowniczych dla wszystkich Ziem polskich.

Miejsce referenta tego wydziału ma objąć specjalista inżynier Eugeniusz Kwiatkowski, współdziałać z nim będzie rada z przedstawicieli zawodu i nauki.

Przedstawicielami zawodowymi powołanymi do tej rady są: dyr. Czesław Swierczewski z Łodzi, dyr. Adam Teodorowicz ze Lwowa, dyr. Mieczysław Seifert z Krakowa i inż. Stefan Torzewski z Warszawy.

Dzielinę naukową ma objąć prof. Józef, Jerzy Bogucki.

Dyr. M. Seifert z Krakowa, będąc w tej kwestji wezwany do Warszawy, bawił kilka dni w naszym mieście, gdzie zwiedzał urządzenia gazowni łódzkiej.

Był też na przyjęciu ks. Icieka w stowarz. handlowców.

trzasnął drzwiami i wyjechał na front, gdzie — jak wiadomo — poniósł klęskę.

Lenin zaś wydał odezwę do ludu, napisaną w Moskwie w tysiącach egzemplarzy podnosząc, że świat a z nim i Rosja rosną jeszcze do socjalizacji państwa, radzących się nie tylko z inteligencją, ale i z burżuazją. Należy wprowadzić znowu wolny handel i waleć własność prywatną. Wszyscy powinni wrócić na dawne stanowiska i wspólnym dźwignąć z upadku Rosję.

O ile wiadomość powyższa jest prawdziwa i podali nam ją ludzie bezwzględnie wierzący na zaufanie, zrozumieć można oświadczenie Lloyda Georgra, podane w onegdajszej dreszce, w którym radził powołać także na konferencję pokojową reprezentantów dzisiejszych właścicieli Rosji.

KRONIKA.

— Z komisariatu.

a) Z polecenia ministerjum spraw wewnętrznych łódzki komisariat rządowy przeprowadza likwidację istniejących przy komisariacie wydziałów; i tak wydział koncesji zostanie przydzielony do ministerjum skarbu, wydział zaś prasowy przejął na magistrat, z obowiązkiem wydawania „Dziennika urzędowego“ dla miasta Łodzi.

Wobec likwidacji tej, kancelaria komisariatu zostanie zredukowana do minimum.

— Z policji państwowej.

Gen. Suryn otrzymał z ministerstwa spraw wewnętrznych urlop, naczelnictwo policji zatrzymuje pan. Bohdan Zbrożek.

— Zagrożony był instytucj.

a) Jak wiadomo ministerjum od głównej Rady opiekuńczej wydawania subsydjum, z którego korzystały różne inst. filantropijne w Łodzi, a do których między mi należą ochrony i przytulki dla sierot, stojące pod egidą tow. schronisk św. Stanisława Kostki. Wobec odczuwanego braku pomocy zarząd stow. postanowił podjąć energiczne kroki u władz polskich celem możliwego pozyskania funduszków, w przeciwnym bowiem razie zmuszony będzie stopniowo zamykać zakłady dla sierot, utrzymanie których wynosi około pół miliona mk. rocznie.

— O czystość i higienę w szkołach.

a) Nauczycielstwo polskie, wychodząc z założenia, że szkoła powinna odpowiadać wszelkim wymaganiom higieny szkolnej—postanowiło na zebraniu Koła kierowników polskich szkół publicznych wystąpić do wydziału szkolnictwa z żądaniem: 1) wyznaczenia natychmiast na utrzymanie dozorczy szkolnego dla każdej szkoły takiej sumy, jaką pobiera wykwalifikowany robotnik miejski np. woźny, 2) zaprzestania wydawania za pośrednictwem składnicy naturalnej (szczotek, worków, zapalek, szmat i t. p.) a wzajemian za to na przedmioty związane z utrzymaniem czystości i porządku w lokalach szkolnych wyznaczyć pewne kwoty, wysokość których będzie od cen bieżących niezbędnych przedmiotów.

Jeśli żądania te nie będą uwzględnione kierownicy szkół postanowili rzeczyć się odpowiedzialności za utrzymanie porządku i czystości w powierzonych im szkołach.

— Zwiedzanie szkół.

a) Referent wydziału szkolnictwa p. Konrad Fiedler przystąpił do zwiedzania wszystkich szkół elementarnych miejskich, w celu zbadania ich stanu, zarówno pod względem higieniczno-sanitarnym jak i gospodarczym.

